Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 186 (3052)
ROK VII.

WTOREK

Spółdzielcy i małorolni przodują

Przedterminowe dostawy

w tysiącach gromad Polski

Czcząc uchwalenie Konstytucji, chłopi coraz lepiej spełniają swój obowiązek

WARSZAWA. — W miarę postępujących żniw i omłotów wzrastają dostawy zboża do spółdzielczych punktów skupu.

Przedterminowym wypełnieniem swych obowiązków witają chłopi uchwalenie wielkiej karty zwycięstw i osiągnięć ludzi pracy w Polsce — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przykład, jak należy przez szybkie dostawy umacniać spójnię między miastem i wsią, dają spółdzielcy i małorolni chłopi. Oni pierwsi sprzedają zboże państwu, wykonując często już w czasie żniw swój patriotyczny obowiązek. Tak jest we wszystkich województwach.

W woj. rzeszowskim pierwsze do dostaw przystąpiły właśnie spółdzielnie. Przodująca spółdzielnia z Wyszatyc, pow. Przemyśl, dostarczyła zboże manifestacyjnie, pociągając za sobą małorolnych w tym powiecie.

W woj. gdańskim pierwsze zboże do punktu skupu przywiozła spółdzielnia produkcyjna z Nebrowa, pow. Kwidzyń, drugą była spółdzielnia z Bągartu, pow. Sztum.

Na Lubelszczyźnie dostawy zboża zapoczątkowała spółdzielnia z Kodeńca, pow. Włodawa, a na jej apel o przyśpieszenie dostaw pierwsza odpowiedziała spółdzielnia w Łysobykach, pow. Lubartów, która — realizując swoje zobowiązania lipcowe — przyśpieszyła prace żniwne i omłoty, co pozwoliło jej dostarczyć obowiązkową ilość zboża ze znaczną nadwyżką już w końcu lipca.

Spośród chłopów indywidualnych Lubelszczyzny wyróżnili się małorolni gospodarze wsi Kosin, pow. Kraśnik. Do 25 lipca dostarczyli oni sporą ilość zboża, a małorolni: Antoni Warga, posiadający 3 ha ziemi i Ignacy Kulpa, gospodarujący również na 3 ha, wypełnili swój obowiązek w 100 proc.

W woj. zielonogórskim w dostawach przodują chłopi pow. Wschowa, gdzie rozwija się szeroko współzawodnictwo pomiędzy gromadami. Zainicjowali je chłopi z Dębowej Łąki, gdzie w dostawach wyróżnił się małorolny Edward Bejserowicz, który z nadwyżką wykonał swój obowiązek.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Polesie, pow. Środa, doceniają znaczenie natychmiastowych podorywek. Bezpośrednio po sprzęcie żyta przystąpili do ich wykonania.
Na zdjęciu: traktorzyści Leon Rusin i Zygmunt Krauze przeprowadzają podorywki na spółdzielczych polach.
CAF — fot. Baranowski

Budowniczowie MDM nie zwalniają tempa

Budowa trwa

Rośnie nowe śródmieście socjalistycznej Warszawy

WARSZAWA. — Piękny, reprezentacyjny plac stolicy — Plac Konstytucji, oddany do użytku 22 bm. tętni wielkomiejskim życiem. Codziennie dziesiątki tysięcy warszawiaków i liczne wycieczki z prowincji zwiedzają wspaniałe dzieło dzielnych budowniczych MDM-u.

Plac Konstytucji — to dopiero pierwszy odcinek nowego wspaniałego śródmieścia socjalistycznej Warszawy. Obecnie po ukończeniu prac na placu, załoga zatrudniona przy jego budowie przeszła do robót przy dalszych fragmentach nowej dzielnicy.

Wyniki, jakie uzyskiwała załoga MDM w czasie realizacji swych zobowiązań — przedterminowego oddania do użytku Placu Konstytucji — są utrzymywane w dalszym ciągu. Np. brygada ciesielska Edwarda Krupczyńskiego wykonuje przeszło 200 proc. normy, grupa murarska Stanisława Szumskiego osiąga blisko 250 proc. normy.

MDM to nie tylko dzielnica domów mieszkalnych. W jej obrębie powstają również budynki i urządzenia socjalne. W nowym roku szkolnym, we wrześniu br. do budującej się przy ul. Mokotowskiej pięknej nowej szkoły przyjdzie młodzież — dzieci mieszkańców nowego śródmieścia.

Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej trwa — stale rośnie nowe śródmieście socjalistycznej Warszawy.

Walka o zwolnienie uwięzionych patriotów

w Niemczech zachodnich

BERLIN. — Jak donosi prasa demokratyczna, komitet zachodnio-niemiecki powołany do zbadania krwawych wypadków w Essen, w czasie których, jak wiadomo, został zabity młody patriota — bojownik o pokój Filip Mueller, zwrócił się do narodu niemieckiego z apelem, wzywającym do wystąpienia w obronie 11 bojowników o pokój, wtrąconych przez policję Lehra do więzienia w Essen.

W skład tego komitetu wchodzą wybitni prawnicy, lekarze, przedstawiciele rad zakładowych i studentów.

Apel komitetu przypomina, że 8 spośród 11 chłopców trzymanych w więzieniu zostało aresztowanych w czasie krwawej niedzieli w Essen i wszyscy oni mają stanąć 4 września br. przed sądem nadzwyczajnym Adenauera.

Wszyscy patrioci niemieccy — podkreśla w zakończeniu apel — powinni wystąpić w zwartym froncie do walki przeciwko narzucanemu przez Bonn reżimowi na wzór gestapo i wywalczyć natychmiastowe zwolnienie aresztowanych bojowników o pokój.

Starcy, kobiety i dzieci celem dla bomb

piratów powietrznych USA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenianu: dnia 4 bm. o godzinie 12 samoloty amerykańskie ponownie bombardowały i ostrzelały z broni pokładowej Phenian. Na dzielnice miasta zamieszkałe przez ludność cywilną zrzucono wielką ilość bomb burzących i zapalających.

Wśród ludności cywilnej jest wiele ofiar, zwłaszcza wśród starców, kobiet i dzieci. Wielu mieszkańców, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach, zginęło na ulicach od kul amerykańskich samolotów myśliwskich.

Nowe statki na trasie wielkiego kanału

MOSKWA. — W wielkiej stoczni „Krasnoje Sormowo" w Gorkim rozpoczęto budowę 2 spalinowców pasażerskich przeznaczonych dla żeglugi na trasie Moskwa — Kanał Wołga - Don — Rostow nad Donem. Nowe statki zostaną komfortowo urządzone i będą najszybsze spośród statków kursujących dotychczas na tej trasie. Na statkach znajdować się będą baseny do pływania, solaria itd.

List J. Duclos do sędziego śledczego

Przekupstwo i nadużycie władzy

oto metody, jakimi posługuje się policja francuska

PARYŻ. — Dziennik „Humanite" donosi, że Jacques Duclos wystosował do sędziego śledczego Goletty list, w którym ponownie zażądał przesłuchania ministra spraw wewnętrznych Brune oraz prefekta policji Baylot.

Duclos przypomina, że już 8 lipca br. domagał się przesłuchania ministra spraw wewnętrznych, który zna lepiej niż ktokolwiek inny sprawę opublikowania przez prasę osobistych notatek sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

Duclos przytacza wyjątki z artykułów zamieszczonych w „France Soir", „Epoque" i „Nord Matin", które zgodnie doniosły 31 maja, że policja sfilmowała zrabowany 28 maja u Jacques Duclos zeszyt z notatkami.

Ponieważ doniesienia te nie zostały sprostowane — stwierdza Duclos w swym liście — wydaje mi się rzeczą niezbędną jak najszybsze przesłuchanie Brune i prefekta policji Baylot, który ponadto złożył w radzie miejskiej Paryża deklarację wymagającą wyjaśnień.

Jak już miałem okazję podkreślić — pisze dalej Duclos — w sprawie tej zaistniało bądź nadużycie władzy, bądź korupcja, lub jedno i drugie. Nikt nie zrozumie, dlaczego nie zostały zbadane warunki, w jakich prasa amerykańska i jej agenci francuscy mogli znaleźć się w posiadaniu mikrofilmów sporządzonych przez policję francuską, gdyż z głosów dzienników wynika, że w sprawę tę zamieszana jest wyłącznie policja.

Intelektualiści włoscy przybyli do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 4 bm., na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przybyła do Warszawy grupa intelektualistów włoskich, którzy w czasie pobytu w Polsce zwiedzą szereg miast i ośrodków przemysłowych zapoznając się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Gości włoskich witali na dworcu przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą.

Kinematografia radziecka najlepsza

Polska otrzymała 4 nagrody

na festiwalu filmowym w Karlovych Varach

W Karlovych Varach odbyło się zakończenie festiwalu filmowego.

Do zgromadzonych filmowców postępowej kinematografii całego świata przemówił premier Zapotocky, podkreślając wielkie znaczenie polityczne i kulturalne festiwalu.

Wielką nagrodę festiwalu przyznano radzieckiemu filmowi „Niezapomniany rok 1919" zrealizowanemu przez wybitnego reżysera M. Cziaurelego na podstawie znanej sztuki teatralnej W. Wiszniewskiego.

Polska otrzymała na festiwalu 4 nagrody: jedną z wielkich nagród — nagrodę za film biograficzny przyznano filmowi „Młodość Chopina" w reżyserii Aleksandra Forda. Jan Ciecierski otrzymał nagrodę za grę aktorską w roli majstra Plewy w filmie „Pierwsze dni". Film „Gromada" Kawalerowicza i Sumerskiego otrzymał wyróżnienie. W dziale filmów dokumentalnych nagrodzony został krótkometrażowy film „Częstochowa".

I miejsce na XV Igrzyskach

Wspaniały sukces

sportowców Kraju Rad

HELSINKI. — Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich, uzyskując 494 punkty.

Sportowcy ZSRR ustanowili na XV Igrzyskach Olimpijskich 2 rekordy światowe, 3 rekordy Europy i 12 rekordów Związku Radzieckiego.

Drugie miejsce zajęli sportowcy USA, którzy zdobyli 490,25 punkta.

W poniedziałek wszystkie gazety fińskie opublikowały oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej na XV Igrzyska Olimpijskie — Romanowa.

„W związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich — powiedział Romanow — wyrażam w imieniu ekipy ZSRR podziękowanie organizatorom Olimpiady, a przede wszystkim Fińskiemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Jesteśmy dumni, że na XV Igrzyskach Olimpijskich zajęliśmy pierwsze miejsce, uzyskując 494 punkty. Nie wątpimy, że sportowcy ZSRR zdobyliby znacznie więcej punktów, gdyby w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było obiektywne.

Sportowcy USA zdobyli 490,25 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Gratulujemy sportowcom Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Zakończone Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Finlandii.

Pragnę również podziękować prasie fińskiej za jej stosunek do radzieckich sportowców w czasie Igrzysk. Życzymy sportowcom Finlandii jak najlepszych wyników".

Zakończono budowę elektrowni wodnej na Ukrainie

MOSKWA. — Prasa radziecka podaje, że na rzece Ros w obwodzie kijowskim zakończono budowę największej na Ukrainie wielkiej elektrowni wodnej. Dobiega końca budowa 2 nowych, wielkich elektrowni wodnych, które dostarczą energii elektrycznej licznym kołchozom, sowchozom i ośrodkom maszynowo-traktorowym.

Szerokie uprawnienia dla Mossadika

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Na odbytym 3 bm. posiedzeniu medżlisu deputowany Damawendi oświadczył, że narodowi irańskiemu nie potrzebni są amerykańscy doradcy wojskowi. Podkreślił on również, że amerykańska misja do spraw realizacji „4-go punktu programu Trumana" w Iranie ma jedynie na celu prowadzenie propagandy i że w ciągu całego okresu jej istnienia w Iranie nie uczyniła ona niczego dla polepszenia sytuacji chłopów.

W toku dyskusji w sprawie udzielenia pełnomocnictw Mossadikowi, deputowany Hosrow Kaszkai (wódz irańskiego plemienia Kaszkajów) zgłosił wniosek w sprawie udzielenia Mossadikowi prócz żądanych przez niego pełnomocnictw specjalnych (zrealizowanie reform finansowych i administracyjnych), również pełnomocnictw wojskowych. Wniosek ten został przyjęty.

Deputowany Monsef zgłosił wniosek, aby pełnomocnictwa te zostały udzielone Mossadikowi na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Wniosek ten został również uchwalony.

Następnie odbyło się jawne głosowanie nad ustawą w sprawie udzielenia Mossadikowi pełnomocnictw specjalnych. Ustawa ta została przyjęta bezwzględną większością głosów.

Utworzenie rady regencyjnej w Egipcie

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że premier Ali Maher ogłosił skład 3-osobowej rady regencyjnej, do której wchodzą książę Mohammed Abdel Moneim — bliski krewny Faruka, dr Bahieddin Barakat — były minister sprawiedliwości i przewodniczący rady państwa oraz pułkownik Mohammed Rashad Mohana — zaufany gen. Naguiba. Nohana wszedł ostatnio do gabinetu jako minister komunikacji.

Z całego ŚWIATA

LONDYN. — Organizacja angielska grupująca b. żołnierzy — obrońców pokoju zorganizowała w Londynie wiec na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wszyscy mówcy podkreślili, że utworzenie armii zachodnioniemieckiej pod dowództwem b. generałów hitlerowskich stanowi groźbę dla pokoju.

* * *

PRAGA. — W wielkim kombinacie hutniczym im. Mołotowa w Trzyńcu, oddano do użytku potężny piec martenowski, z którego otrzymano już pierwszy wytop stali.

Nowy piec martenowski zalicza się do największych w Czechosłowacji.

* * *

BERLIN. — W dniach 3 i 4 sierpnia br. odbyły się w Berlinie na pograniczu sektorów zachodnich oraz w sektorze brytyjskim potężne wiece młodzieży berlińskiej, która manifestowała na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera.

Policja zachodnio-niemiecka poparta przez bojówki terrorystyczne zaatakowała uczestników wiecu w sektorze brytyjskim.

* * *

NOWY JORK. — Jak donoszą, dziennik urugwajski „Justicia" opublikował referat sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Urugwaju — Eugenio Gomeza, w sprawie układu wojskowego między Urugwajem a USA.

Gomez wezwał naród urugwajski do jedności w walce przeciwko ratyfikacji przez parlament układu wojskowego z USA.

* * *

NOWY JORK. — Jak donosi prasa, ministerstwo spraw wojskowych USA podało do wiadomości, że dnia 2 bm. w godzinach wieczornych minister spraw wojskowych, Pace, wyjechał ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

* * *

RZYM. — Dyrekcja fabryki „De Angeli Frua" zwolniła z pracy ponad 1.000 pracowników. Jest to jeszcze jeden dowód kryzysu we włoskim przemyśle włókienniczym.

Tematy dnia

Wyszło szydło z worka

Komedia amerykańska w trzech aktach z epilogiem

W ROLI SZYDŁA: „uczciwy kupiec i przemysłowiec amerykański" — mister Robert Vogeler.

AKT I. *Rok 1949. Przedstawiciel amerykańskiego koncernu „International Standard Electric Corporation" — Robert Vogeler, zostaje wydalony z Węgier za prowadzenie szpiegowskiej działalności na rzecz USA. W związku z tym prasa amerykańska podnosi niesłychaną wrzawę, dając wyraz swemu oburzeniu z powodu „maltretowania uczciwych kupców i przemysłowców amerykańskich" w krajach demokracji ludowej. Podkreśla się z wielkim naciskiem, że Vogeler nigdy nie miał nic wspólnego z wywiadem i przedstawia się go jako biedną ofiarę niedobrych Węgrów.*

AKT II. *Światła gasną. Główny bohater znika sprzed oczu widowni.*

AKT III. *Rok 1952. Angielska Agencja Reutera donosi: Robert Vogeler wydalony swego czasu z Węgier został mianowany wykładowcą techniki... (zainteresowanie na widowni: Jakiej? Jakiej techniki?) ...techniki wywiadu w amerykańskiej akademii wojskowej w Peekkill...*

EPILOG. *Huragan śmiechu na widowni.*

MORAŁ

Choć się nad tym problemem
prasa USA biedzi,
Nigdy szpiegowskie szydło
w worku nie usiedzi.

(KAD.)

mówi FALA 31

Go home

Jak podaje angielskie radio, „ambasador Stanów Zjednoczonych Henderson przestrzegał obywateli amerykańskich przebywających w Persji, aby starali się pozostawać w domu z powodu uczuć antyamerykańskich w całym kraju".

Najbezpieczniej, żeby w ogóle wrócili do domu, do Ameryki.

Odpowiadamy:

STROSKANA LUBLINIANKA. — Podajemy adresy istniejących na terenie Łodzi spółdzielczych zakładów kosmetycznych: ul. Piotrkowska 40, Zielona 1, Andrzeja Struga 5 i Próchnika 25.

PRAGNĄCY POPRAWY. — Należy zwrócić się do Sądu lub do Społecznego Biura Porad Prawnych. Żądanych informacji udzielić może również jeden z zespołów adwokackich.

ZDZISŁAV PAWLAK I ANTONI MACIEJEWSKI. — Ze względu na jednostronne oświetlenie sprawy nie jesteśmy w stanie zająć odpowiedniego stanowiska. Należało wpisać skargę do książki życzeń i zażaleń.

— Nie będziemy niewolnikami

Nie padniemy na kolana

przed garstką sługusów amerykańskiego imperializmu

— woła lud francuski

ustami swych najlepszych synów

„Masy ludności Paryża potępiają i piętnują wydane przez rząd zdrady narodowej represyjne i terrorystyczne zarządzenia, skierowane przeciwko Komunistycznej Partii Francji — partii klasy robotniczej, partii całego narodu... Zbrodnicza polityka tego rządu wprzęga Francję w jarzmo amerykańskich miliarderów, sprzyja uzbrojeniu niemieckich zbrodniarzy wojennych, prowadzi kraj do katastrofy, do trzeciej wojny światowej".

Tak oto brzmi wyjątek z rezolucji uchwalonej na kilkudziesięciotysięcznym wiecu, który odbył się niedawno w Paryżu w sali Velodrome d'Hiver. Rezolucja potępia politykę przygotowań do nowej wojny, prowadzoną przez reakcyjne władze francuskie, które wyasygnowały 59 proc. sum budżetowych na cele wojenne, przedłużyły okres służby wojskowej, organizują nowe dywizje dla agresywnej „armii europejskiej", przestawiają gospodarkę na tory wojenne.

W realizacji tej zbrodniczej polityki wojny, głodu i faszyzmu poważną przeszkodą jest działalność Francuskiej Partii Komunistycznej, stojącej na straży pokoju i swobód demokratycznych. W walce z partią komunistyczną reakcja francuska ucieka się do prześladowań, terroru, gwałtu i bezprawia. Pragnąc pozbawić partię kierownictwa, aresztuje się jej przywódców i aktywistów. Gwałcąc literę i ducha konstytucji, depce się brutalnie elementarne prawa i swobody człowieka. Pustym dźwiękiem stała się wolność prasy, zebrań, zrzeszania się, nietykalność osobista deputowanych i inne wolności, zagwarantowane przez konstytucję. Prześladuje się obrońców pokoju.

Ale równolegle z falą terroru wzbiera we Francji potężna fala protestu. W całym kraju odbywają się masowe zebrania, wiece, demonstracje, domagające się zwolnienia z więzień bojowników o wolność i niezawisłość Francji.

Ta właśnie walka, cieszącą się poparciem wszystkich narodów, doprowadziła do zwolnienia Jacques Duclos i Andre Stila. Władze francuskie zmuszone były również zwolnić wielu patriotów, aresztowanych 28 maja za udział w demonstracji przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgwaya.

Reakcja spodziewała się, że stosowany przez nią faszystowski terror doprowadzi do zastraszenia obrońców pokoju, do odosobnienia partii kcmunistycznej. Przeliczyła się jednak w swych rachubach. W odpowiedzi na terror masy zespoliły swe szeregi wokół partii komunistycznej. W okresie bezprawnego uwięzienia Duclos wstąpiły do partii tysiące osób.

W departamencie Sekwany wpłynęło przeszło tysiąc podań o przyjęcie do partii, w departamencie Seine-et-Oise, — 435, w departamencie Nord — 323 itd. Składają je robotnicy, urzędnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji. Rosną również szeregi Związku Młodzieży Republikańskiej.

Walka przeciwko faszystowskiemu terrorowi, walka o zwolnienie bojowników o pokój stale przybiera na sile. Naród francuski zdecydowany jest wyrwać Henri Martina, Virgile Barrela i innych francuskich patriotów ze szponów reakcjonistów. Postępowe gazety drukują codziennie sprawozdania z zebrań, wieców, krótkotrwałych strajków, kórych uczestnicy domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zaprzestania „brudnej" wojny w Vietnamie oraz bezzwłocznego zwolnienia z więzień bojowników o pokój.

Na terenie wielu przedsiębiorstw i gmin wiejskich zbiera się obecnie podpisy pod petycjami o zwolnienie patriotów. Liczne delegacje ludzi pracy udają się do Zgromadzenia Narodowego i żądają od deputowanych, aby wystąpili w obronie bezprawnie aresztowanych bojowników o pokój i demokrację. Na jezdniach, parkanach, murach domów ukazują się napisy: „Zwolnijcie Henri Martina, Virgile Barrela i wszystkich patriotów!", „Faszyzm nie przejdzie!" itd.

W całym kraju rośnie sieć komitetów i rad obrony pokoju oraz komitetów obrony Henri Martina. Wszystkie te organizacje zrzeszają ludzi o różnych poglądach politycznych i przekonaniach religijnych.

Lud francuski powtarza obecnie słowa, które 12 lat temu, w okresie okupacji Francji przez hordy niemieckich imperialistów, padły z ust Jacques Duclos i Maurice Thoreza: „Nigdy naród tak wielki, jak nasz, nie będzie narodem niewolników. Nigdy Francja nie stanie się kolonią. Nigdy Francja, mająca tak chlubną przeszłość, nie padnie na kolana przed garstką gotowych do wszystkiego sługusów".

Z walką narodu francuskiego solidaryzuje się cała postępowa ludzkość. W oświadczeniu Światowej Rady Pokoju czytamy m. in.: „Walka narodu francuskiego jest poważną przeszkodą dla sił, sprzeciwiających się osłabieniu międzynarodowego napięcia i pokojowemu rozwiązaniu kwestii spornych... Oświadczamy uroczyście, że wszystkie narody świata solidaryzują się z walką narodu francuskiego w obronie pokoju. Żadna siła nie jest w stanie złamać woli wielkiego narodu, broniącego swej niezawisłości i walczącego o pokój na całym świecie".

W oparciu

o doświadczenia radzieckie

PGR-y przodują w kampanii żniwno-omłotowej

Tegoroczne żniwa Państwowe Gospodarstwa Rolne przeprowadzają na obszarze znacznie większym niż w roku ubiegłym. Do sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omłotowej przyczyniło się przede wszystkim zastosowanie przez poszczególne załogi, w oparciu o doświadczenia pracy sowchozów radzieckich — systemu brygadowego.

Szybki postęp prac żniwnych można także zawdzięczać licznemu udziałowi w nich członków rodzin robotników rolnych oraz pomocy, jaką udzielają ekipy żniwne z instytucji i zakładów pracy. W województwie łódzkim przy żniwach pracuje ponad 1200 członków rodzin pracowników PGR-ów.

Większość gospodarstw województwa łódzkiego przeprowadziła już całkowicie koszenie żyta. Na ukończeniu jest także sprzet jęczmienia jarego, pszenicy i owsa.

Do jednych z pierwszych gospodarstw, w których zakończono już zbiory żyta i skoszono znaczne ilości jęczmienia należą PGR-y w Głogowcu, Dzierzbicach i Chodowie.

Równocześnie ze sprzętem zbóż gospodarstwa województwa łódzkiego przeprowadzają planowo omłoty, podorywki i siew poplonów. (r)

Z obrad plenum ZŁ ZMP

Zaoszczędzili 15 milionów złotych

wykonując zobowiązania zlotowe

Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP, które odbyło się 2 sierpnia, oceniło pracę młodzieży w naszym mieście w okresie, poprzedzającym Zlot Młodych Przodowników oraz wytyczyło zadania organizacji na okres pozlotowy.

Referat o przebiegu kampanii zlotowej w Łodzi wygłosił przewodniczący ZŁ ZMP Lewandowski. Stwierdził on, że młodzież łódzka może się poszczycić dużymi osiągnięciami w Czynie Zlotowym. Dowodem tego jest kolosalny rozwój współzawodnictwa wśród młodzieży. Wzięło w nim udział 47.800 młodych włókniarek i włókniarzy. Zrealizowane przez młodzież zobowiązania dały państwu około 15 milionów zł oszczędności. Młodzież zorganizowała w okresie poprzedzającym Zlot 255 brygad produkcyjnych.

W Czynie Zlotowym młodzież szkolna i słuchacze wyższych uczelni w Łodzi przygotowywali się do egzaminów znacznie staranniej niż w latach ubiegłych, dzięki czemu wypadły one znacznie lepiej.

W pracy ZMP istniały także pewne braki, jednym z nich była niedostateczna praca polityczno - wychowawcza wśród młodzieży.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani wskazywali na zadania, stojące w obecnym okresie przed *organizacją ZMP-owską.*

Podsumowując dyskusję, przewodniczący ZŁ ZMP stwierdził, że obecnie zadaniem organizacji jest rozszerzyć i pogłębić pracę polityczno-wychowawczą wśród młodzieży, rozwijać współzawodnictwo zlotowe, organizować nowe brygady i zespoły produkcyjne oraz rozpowszechniać nowe metody pracy. Do tej pracy należy wciągnąć delegatów — uczestników Zlotu. Każdy delegat winien stać się agitatorem, winien być wzorem i przykładem dla młodzieży. Najlepszych spośród młodzieży, którzy w Czynie Zlotowym stali się przodującymi w pracy, należy przyjmować do ZMP.

W czasie obrad plenum odznaczono srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi przodowników pracy — Józefa Bachula, Zdzisławę Gapińską, Stefana Andrzejewskiego i Józefa Misztala. (u)

nasze RADY

ALINA MALINOWSKA:—Ma Pani rację. Kobiecie dostępne są obecnie wszystkie zawody. Na terenie Łodzi organizowane są różnego rodzaju kursy zawodowe, jak np. pielęgniarek, wychowawczyń przedszkoli, konduktorek, motorniczych, dyżurnych ruchu na PKP i wiele innych. Radzimy zastanowić się, jaki zawód najlepiej by Pani odpowiadał oraz jakie zajęcie pokrywałoby się z Pani zainteresowaniami i zdolnościami.



156)

Przez pewien czas jeszcze krążył ostrożnie wśród ruin osady. Z okien Domu Kultury odzywał się ciągle karabin maszynowy.

Kim zdecydował się wreszcie oddalić od wsi. Postanowił wrócić do kopalni tą samą drogą, którą odbył tego ranka. Ale dlaczego zburzono osadę? Przecież niemożliwe, aby jego przybycie do wsi pozostawało z tym faktem w jakimkolwiek związku. Tylu ludzi przychodzi i odchodzi.

Szedł już chyba z godzinę, gdy ujrzał po prawej stronie drogi światła reflektorów samochodowych. Widocznie była to jakaś kolumna wojskowa na postoju. Szedł naprzód tak długo, aż usłyszał zupełnie wyraźnie hałas motorów. Z położenia świateł wywnioskował, że autokolumna zatrzymała się właśnie na placu przed kopalnią, która była celem jego wędrówki.

— Jak długo zamierzają oni tu pozostać? — zadawał sobie pytanie. Posuwał się teraz ostrożniej.

Wreszcie ukrył się za skałą, która była doskonałym punktem obserwacyjnym; sam nie będąc widzianym mógł swobodnie obserwować z bliska zabudowania kopalni.

Z całą pewnością byli to Amerykanie. Poznał ich po mundurach i słyszał jak się pomiędzy sobą nawoływali po angielsku.

Ale w jakim celu zatrzymali się w tym miejscu? Żołnierze kręcili się po placu, lub krążyli od wozów do budynków. Zanosiło się na to, że samochody zostaną rozładowane.

Kim zbliżał się ostrożnie, klucząc po drodze wśród skał i drzew, stanowiących dobrą dla niego osłonę. Widząc znaczną ilość sanitarek, zgromadzonych w jednym miejscu, doszedł do wniosku, że jest to zapewne jakaś kolumna szpitala polowego, udającego się na front. Ale dlaczego zatrzymali się tutaj w nocy? Wielkie kolumny zazwyczaj maszerują właśnie w ciemności. Wszystko to było dla Kima niezrozumiałe, ale najbardziej dręczyło go pytanie, jak długo mają zamiar stać tu na placu przed kopalnią?

Z miejsca, gdzie się znajdował, nie mógł dojrzeć dokładnie tego, co się dzieje w budynkach stołówki, w dyrekcji i magazynach, dorozumiewał się jednak, że również i one zostały zajęte, jeżeli Amerykanie mają zamiar zanocować tutaj.

Dopóki stąd nie odjadą, byłaby wariactwem każda próba wydostania torby z dokumentami, którą ukrył pod taflą posadzki.

Zachowując wielką ostrożność podszedł jeszcze bliżej. Ukryty za grubym pniem wielkiej jodły widział jak na dłoni zabudowania i plac przed kopalnią. Tak, jak przewidywał, był to istotnie wielki szpital polowy. W świetle reflektorów odczytał na jednej z sanitarek napis — Szpital Nr. 87.

Z tego, co widział, nie wynikało bynajmniej, że Amerykanie zatrzymali się w tym miejscu na krótki postój. Z samochodów wyładowywano ogromne skrzynie i przenoszono je do wnętrza budynków. Długi szereg sanitarek stał już pod dachem, pod którym dawniej garażowały pojazdy, należące do kopalni. Słychać było głuchy szum pracujących motorów elektrycznych. Wszędzie panował ruch i ożywienie, między budynkami krążyły bez przerwy siostry szpitalne. Na krańcach placu przechadzali się wartownicy w nieprzemakalnych płaszczach i kapturach na głowie.

Kim czas jakiś jeszcze trwał na swym posterunku, wreszcie zdecydował się wrócić do osady i spędzić resztę nocy w opuszczonej sztolni. Podjął więc powrotną drogę. Nie było to łatwe przedsięwzięcie, bowiem śnieg nie przestawał padać i pokrył ziemię grubą warstwą. Minął ruiny osady i dość długo trwało, zanim po uciążliwych poszukiwaniach odnalazł wejście do starej sztolni.

Nie mógł zasnąć i przesiedział do rana, dręczony niewesołymi myślami. Na powierzchnię wyszedł dopiero późnym rankiem. Po raz pierwszy ukazał mu się w świetle dziennym pełen grozy widok zniszczonej osady. Stary Dom Kultury jeszcze płonął. Żołnierze południowo - koreańscy, opuszczając wioskę o świcie, podpalili go. Na placu sterczały gdzieniegdzie przysypane śniegiem szczątki spalonych trupów.

Kim patrzył przez chwilę na ten ścinający krew w żyłach obraz i znów zadawał sobie pytanie: (D.c.n.)

By ośrodki dobrze pracowały...

Więcej lekarzy specjalistów

to lepsza opieka nad zdrowiem ludzi pracy

Coraz więcej mamy w Łodzi ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich i ambulatoriów, rozbudowuje się szpitale, ekipy lekarskie wyjeżdżają na wieś, lecznictwo stało się w pełni słowa — powszechne.

Równocześnie z rozwojem placówek lekarskich wzrasta zapotrzebowanie na lekarzy, których Łódź nie miała nigdy zbyt wielu. Okupacja przerzedziła szeregi specjalistów również w dziedzinie medycyny. Stąd dość poważne trudności, z którymi boryka się łódzka służba zdrowia. Bo nie wystarczy zbudować nowy ośrodek czy ambulatorium, trzeba tam jeszcze przydzielić lekarzy.

Tymczasem sytuacja wyglądała dotychczas tak, że przy niedużej ilości lekarzy mieliśmy w Łodzi dodatkowe kłopoty z nadmiarem specjalistów w jednych dziedzinach i brakiem ich w innych. Stosunkowo wielu na przykład jest ginekologów i wenerologów, a natomiast lekarzy chorób dziecięcych mamy zaledwie kilkunastu. Przy tym trzeba jeszcze dodać, że na skutek ogólnego braku sił fachowych w lecznictwie, niektórzy lekarze porzucili praktykę w jednej tylko specjalności na rzecz praktyki ogólnej. Oczywiście poziom pracy w takim wypadku nie może być zbyt wysoki.

Skutkiem tego utrudnione jest planowe kierowanie kadrami specjalistów, nie można też w dostatecznym stopniu wpływać na podnoszenie poziomu fachowego lekarzy. W związku z tym także trudno było odpowiednio kierować młodzieżą, kończącą studia medyczne. Studenci dość żywiołowo obierali sobie jedną specjalność, inne natomiast omijali, nie licząc się z ogólnymi potrzebami lecznictwa lub... nie wiedząc o nich.

Obecnie więc, w celu podniesienia poziomu świadczeń lekarskich dla świata pracy, w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych służby zdrowia, Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie o egzaminach specjalistycznych dla lekarzy.

Odbywać się to będzie w ten sposób, że każdy z nich ubiegający się o miano specjalisty, musi zdać egzamin, na którym wykaże odpowiednią znajomość teoretyczną i praktyczną danej dziedziny medycyny. Obowiązuje przy tym określony czas praktyki w obranej specjalności, ale praktyki na poważnej placówce, której kierownictwo czuwać będzie nad poziomem pracy lekarza. Wymagana jest również znajomość dwóch języków, co pozwoli lekarzowi zapoznawać się z osiągnięciami medycyny za granicą. Lekarz odbywający specjalizację, powinien brać udział w posiedzeniach towarzystw naukowych i życiu społecznym swego zakładu pracy.

W Łodzi organizacją tej nowej akcji w lecznictwie zajmuje się wydział zdrowia Prezydium Rady Narodowej wraz z Akademią Medyczną. Komisje weryfikacyjne już rozpoczęły swą działalność, wkrótce rozpoczną się egzaminy. Do końca października br. wszyscy lekarze łódzcy powinni przejść przez egzamin specjalistyczny. Jeżeli go nie złożą, zostaną zaliczeni do grupy lekarzy ogólno-praktykujących.

Akcja specjalizacji przyniesie z pewnością szereg poważnych korzyści, które przyczynią się do podniesienia poziomu opieki lekarskiej dla świata pracy. (b)

4 tysiące osób uczy się przy głośnikach w Łodzi i województwie

Koła Wszechnicy Radiowej, czynne przy zakładach pracy na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, zrzeszają obecnie ok. 4 tys. słuchaczy.

Do egzaminów zgłosiło się ponad 1.000 słuchaczy. Wyniki były pomyślne — nie złożyło egzaminu jedynie 6 osób.

Komisje egzaminacyjne zakwalifikowały do wyróżnienia 75 słuchaczy, którzy nie tylko doskonale opanowali materiał zawarty w wykładach WR, ale również potrafili zachęcić do nauki kolegów w kołach Wszechnicy lub też zastosować nabytą wiedzę w pracy zawodowej i politycznej. Wyróżnieni otrzymali nagrody w postaci dyplomów i książek.

M. in. w Łodzi wyróżniono trzech słuchaczy z koła Wszechnicy Radiowej przy Łódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Budowlanych. Nagrody otrzymali: stolarz Józef Bartocha, murarz Stanisław Stefaniak i szklarz Henryk Paternoga.

W woj. łódzkim wyróżniono m. in. 5 słuchaczy koła Wszechnicy we wsi Wypychów, pow. łaskiego. Nagrodę przyznano też nauczycielce szkoły w Wypychowie, ob. Dulce, z której inicjatywy powstało koło Wszechnicy. (x)

Do 15 sierpnia trzeba zgłosić dzieci do przedszkoli

Wprawdzie lato jeszcze trwa i najmłodsi łodzianie w miarę możności używają swobody i powietrza poza miastem, czas już jednak pomyśleć o tym, co będzie jesienią — o zapisach do przedszkoli.

Wszyscy rodzice, którzy chcą swe dzieci posłać jesienią do przedszkoli, powinni to już teraz zgłosić, bo ilość miejsc jest ograniczona, a termin zgłoszeń krótki, tylko do 15 sierpnia. Każde przedszkole przyjmuje zapisy we własnym zakresie, tam też można otrzymać karty zgłoszeń.

KRONIKA DNIA

Kandydaci do Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ, którzy odbyli już egzaminy wstępne w Łodzi, poddani będą jeszcze egzaminom końcowym w Warszawie. Egzaminy te odbędą się w dniu 12 sierpnia. 11 sierpnia ORZZ organizuje grupowy wyjazd kandydatów do Warszawy.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do ORZZ, ul. Traugutta 18, pokój 5, celem dopełnienia reszty formalności.

Przed sezonem jesienno-zimowym

Frontem do konsumenta

Naczelnym hasłem całego aparatu handlu musi być konieczność sprostania rosnącym potrzebom mas pracujących

Słońce grzeje jeszcze mocno, piękna pogoda utrzymuje się ku ogólnemu zadowoleniu, nie ulega jednak wątpliwości, że lato ma się już ku końcowi.

Spadają kartki z kalendarza, za kilka tygodni zaczną spadać liście z drzew. Rozpocznie się nowa pora roku, którą poeci zwykli nazywać „złotą jesienią”, a ludzie bardziej prozaiczni, mający do czynienia z produkcją i dystrybucją, „sezonem jesienno-zimowym”.

Po zakończonym okresie masowych wyjazdów na urlop i wakacje olbrzymia rzesza mieszkańców powróci do miasta — wzrośnie więc, co jest zjawiskiem normalnym, popyt na rozmaite artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Konsument o zaopatrzeniu myśli zazwyczaj o dzień, dwa wcześniej, bo wie, że wystarczy pójść do sklepu, aby tę czy inną rzecz otrzymać. Zupełnie inaczej wygląda sprawa, gdy chodzi o terenowe władze handlowe, które opierając się, jak i inne resorty, na zasadach gospodarki planowej, przemyślanej, muszą wszystko zawczasu tak przygotować, ażeby nie było żadnych zahamowań i zaopatrzenie ludności odbywało się jak najsprawniej.

Sezon jesienno - zimowy stawia przed całym aparatem handlu specjalnie ważne zadania. Ano, zobaczmy, jak przygotowano się na naszym terenie do nadchodzącej pory roku.

— Na pierwszy plan wysuwają się obecnie zadania, związane ze wznowieniem zajęć w szkołach przez 120-tysięczną rzeszę dziatwy i młodzieży — mówi naczelnik Wydziału Handlu przy Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, Rachaus. — **Już w maju br. zgłosiliśmy odpowiednie zamówienia do central zaopatrujących sklepy w przybory do nauki. Artykuły szkolne są już przygotowane, wystarczy ich dla każdego. Na nadchodzący rok szkolny mamy m. in. 3 miliony zeszytów, ok. 40 tys. litrów najrozmaitszych atramentów, ćwierć miliona sztuk gumek, 120 tysięcy cyrkli...**

Ale przygotować masę towarową to jeszcze nie wszystko. Trzeba ją tak rozprowadzić, żeby każdy uczeń mógł blisko swego domu kupić potrzebny przedmiot. Ponieważ sieć branżowych sklepów papierniczych jest jeszcze szczupła, wydano zarządzenie sprzedawania przyborów szkolnych również w uspołecznionych sklepach spożywczych, których wytypowano okrągłą setkę w różnych punktach miasta. Ustalono dla nich minimum asortymentowe, tzn. wykaz artykułów, jakie muszą się znajdować w każdym z tych sklepów. A więc — atrament, bruliony, zeszyty, farby, kredki, ołówki, kątomierze, cyrkle, stalówki, pędzelki, gumki, obsadki i bloki rysunkowe. Niezależnie od tego w okresie najgorętszych zakupów szkolnych powiększy się personel sklepowy.

Z powrotem dziatwy i młodzieży łączy się również sprawa dostawy mleka do domów. Dziatwa i młodzież to najliczniejsi odbiorcy tego artykułu. Najlepszy dowód, że latem, w okresie wakacji, dostawy mleka do domów zmniejszyły się o 25 proc. Aparat handlowy, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, musi się przygotować do przyjęcia zwiększonych zamówień w nadchodzącym okresie.

Wzrośnie również popyt na pieczywo, które tak samo można zamawiać do domu. W ostatnich dniach sierpnia szereg piekarń łódzkich, które okres letni wykorzystały na gruntowne remonty, ruszy pełną parą, aby sprostać zadaniom i apetytom wypoczętych po urlopach i wakacjach łodzian. Przy okazji charakterystyczny szczegół. Okazuje się, że zdolność produkcyjna naszych piekarń przewyższa zdolność konsumcyjną miasta. Łódź mogłaby jeszcze zasilać pieczywem inne okręgi. Jeżeli więc zdarzają się jeszcze od czasu do czasu jakieś przerwy w zaopatrzeniu w pieczywo, jest to wyłączną winą dystrybutorów.

W sklepach znajdzie się więcej czekolady i cukierków, wznowi się przerwaną na okres upałów produkcję mięsnych wyrobów garmażeryjnych, a pulę wszystkich innych artykułów spożywczych i przemysłowych pierwszej potrzeby powiększy się proporcjonalnie do wzrastającego zawsze jesienią zapotrzebowania.

— Operatywne plany obrotu w pierwszym półroczu br. najwięksi detaliści łódzcy MHD i PSS wykonali z nadwyżką. Obecnie przygotowaliśmy się do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w II półroczu, ażeby roczny plan obrotów dla Łodzi, stanowiący część narodowego planu gospodarczego, został wykonany i przekroczony — mówi naczelnik Rachaus. — Dla ludności ma to znaczenie zasadnicze, gdyż przekraczanie planu odbywa się drogą zwiększenia masy towarowej, co w konsekwencji równa się lepszemu zaopatrzeniu konsumentów.

Te zadania na najbliższy okres będą w pełni wykonane, jeżeli nasze dyrekcje i aparat sklepowy sprężyście zorganizują swą pracę. Najbardziej jest to potrzebne największej dyrekcji spożywczej MHD Łódź - Śródmieście, której troska o konsumenta jest wciąż niedostateczna. Naczelnym hasłem nas wszystkich, drogowskazem i nakazem musi być jedno z poruszonych na VII Plenum KC PZPR zagadnień — bezwzględna konieczność sprostania rosnącym potrzebom mas pracujących...

A. O.

Związkowcy francuscy po zwiedzeniu Łodzi wyjechali dziś do Piotrkowa

Wczoraj przybyła do Łodzi 27-osobowa delegacja związkowców francuskich, na czele której stoi Henri Brunet.

Po serdecznym powitaniu przez przedstawicieli ORZZ, związkowcy francuscy odwiedzili zakłady im. Gwardii Ludowej. Goście interesowali się pracą robotników, ich osiągnięciami oraz warunkami bytowymi.

Po południu delegaci spotkali się z przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Olaskiem, który zapoznał ich z historią naszego miasta. Dzisiaj delegaci wyjeżdżają do Piotrkowa, gdzie zwiedzą Kombinat, jak również zapoznają się z budową rurociągu Pilica — Łódź. (u)

Bestialscy mordercy

skazani przez sąd na karę śmierci

Wczoraj przed Sądem Doraźnym w Łodzi odbył się proces przeciwko Marianowi Krzemińskiemu i Zdzisławowi Nowakowi, oskarżonym o morderstwo popełnione na małżonkach Chmieleckich.

Krzemiński i Nowak spotkali się przed południem w sobotę 5 kwietnia. Krzemiński stwierdził, że przydałoby się trochę pieniędzy. Nowak przypomniał sobie, że słyszał od kogoś jakoby Chmieleccy mieli w domu większą gotówkę. Umówili się na wieczór.

Kupili pół litra wódki i podczas picia powstał plan morderstwa. Nowak miał pewne obawy: A nuż się ta sprawa wykryje? Krzemiński go uspokoił: — Nie obawiaj się, wszystko można — byle sprytnie. Milicja się nie dowie...

Siedzą teraz na ławie oskarżonych. W ich twarzach bez wyrazu nie można wyczytać cienia skruchy. Bezbarwnym głosem odpowiadają na pytania przewodniczącego i prokuratora. Jeszcze raz beznamiętnie powtarzają szczegóły: „Ja go uderzyłem dwa razy w głowę, Nowak załatwił się z Chmielecką w kuchni i zaczęliśmy przeszukiwać mieszkanie”...

* * *

W późnych godzinach popołudniowych sąd ogłosił wyrok skazujący obydwu morderców na karę śmierci.

Roboty drogowe na ul. Limanowskiego

W związku z budową kolektora kanalizacyjnego na ul. Limanowskiego, z dniem 5 bm. wstrzymany zostaje wszelki ruch kołowy na odcinku między ul. Mokrą i Kwiatową.

Wszystkie samochody i tramwaje będą więc musiały obecnie jeździć inną trasą, wyznaczoną tablicami orientacyjnymi. (z)

NASI czytelnicy PISZĄ

Bar na Widzewie

Kochany Expressie!

Nie tylko mieszkańcy śródmieścia lubią mleko. I u nas na Widzewie większość jest amatorami tego napoju. Niestety, o ile w śródmieściu smakosze mleka mogą zaspokajać swój apetyt w licznych barach mlecznych, my możemy im tylko zazdrościć. W całej dzielnicy nie ma bowiem takiej placówki. Tą drogą prosimy odpowiednie władze o zainteresowanie się również przedmieściami i założenie tu barów mlecznych. Każda taka placówka powitana byłaby z dużym zadowoleniem.

Helena Wawrzyn z Widzewa,

Radiowrzaski

Szanowna Redakcjo!

Dzień w dzień, chcąc nie chcąc, musimy wysłuchiwać „koncertów” radiowych, nadawanych przez wszystkie istniejące na świecie radiostacje. Nasz sąsiad z trzeciego piętra uważa widocznie, że kto śpi, ten grzeszy, wobec czego trzeba go jak najwcześniej budzić i jak najpóźniej pozwalać mu zasnąć.

Czy jednak nie można by ściszyć głośnika i słuchać tylko samemu? Tymbardziej, że obowiązuje cisza w godzinach od 22 do 6 rano.

Stały Czytelnik z ul. Zielonej 57.



WACEK: — Czy nie przebrałeś miary? Ten kapo potrafi być straszny... Żeby tylko to się źle nie skończyło...
WICEK: — Przeciwnie, gdy dostanie po głowie, będzie się z nami liczył...

WICEK: — Znowu cię diabli przynieśli? Chcesz dostać z drugiej strony?
KAPO: — Z wami nie można pożartować. Zaraz się obrażacie...
WACEK: — Uważaj, bo ta bestia coś znowu knuje. Za słodko mówi...

KAPO: — Rząd amerykański zdecydował się ofiarować wam wolność. Ale pod warunkiem...
WACEK: — Jakim?
KAPO: — Pojedziecie na Koreę jako ochotnicy...

WACEK: — Ach, ty szelmo! Wiciu, przyfastryguj mu jeszcze!
WICEK: — Cicho, głuptasie... A fortel od czego?... Dobrze, Herr Kapo, zgadzamy się. Pojedziemy na Koreę walczyć za dolary pana Trumana! (Dalszy ciąg jutro).

Złoty medal



ZYGMUNT CHYCHŁA



Uroczystość zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich poprzedziła ostatnia konkurencja Olimpiady — „Puchar Narodów" w jeździectwie. Do walki o ostatnie medale olimpijskie stanęło 52 jeźdźców, reprezentujących 21 państw.

Parcours ustawiony na stadionie olimpijskim składał się z 16 przeszkód. Ostatecznie w konkurencji indywidualnej złoty medal zdobył Francuz d'Oriola na „Ali Baba" — 0 pkt. karnych, srebrny — Cristi (Chile) na „Bambi" — 4 pkt. karne, brązowy — Thiedemann (Niemcy zach.) — na „Meteor" — 8 pkt. Drużynowo zwyciężyła Anglia — 40,75 pkt. karnych przed Chile — 45,75 pkt. karnych i USA — 51 pkt. karnych, 4) Brazylia, 5) Niemcy zach.

Włókniarz (Pab.) na czele tabeli

W Pabianicach odbyły się dwa dalsze mecze o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej. Piłkarze miejscowego Włókniarza pokonali Stal (Głowno) 2:1 (1:0), a Ogniwo (Pabianice) wygrał z Unią (Pabianice) 4:1 (1:1).

W wyniku tych spotkań pabianicki Włókniarz zdobył już mistrzostwo swej grupy, mając 22:2 pkt. i stosunek bramek 46:9, podczas gdy drugie w tabeli Ogniwo posiada 17:7 pkt. Do rozegrania zostały jeszcze dwie serie spotkań.

Radio

ŚRODA, 6 SIERPNIA

14.18 Utwory skrzypcowe. 14.30 Koncert. 15.10 Audycja literacka. 16.00 Pieśni radzieckie. 16.20 Program lokalny. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego". 18.00 Radzieckie melodie filmowe. 18.30 Utwory Debussy'ego i Ravela 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Jokkmokk" — odcinek opowiadania Tadeusza Brezy. 21.30 Muzyka taneczna. 21.40 „Zrzędność i przekora" — jednoaktówka Aleksandra Fredry. 22.15 Muzyka symfoniczna. 23.00 Muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Wojska Polskiego — nieczynny
Powszechny — „Zwykła sprawa" — 19.
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Muzyczny — nieczynny

KINA

BAJKA — Szalony lotnik — 18, 20
BAŁTYK — Chrzest bojowy — 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Awantura na wsi — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 Maja — Bohaterowie z Mandżurii — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Pierwsze dni — 16, 18, 20
MUZA — Sekretarz Rejkomu — 18, 20
POLONIA — Mistrz Alesz—15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Nędznicy, I ser. — 18, 20
REKORD — Potępieńcy — 18, 20
ROMA — Człowiek bez jutra — 18, 20
SOJUSZ — Pierwsze dni — 19
STYLOWY — Nędznicy II ser. — 18, 20
ŚWIT — Zaręczyny Korinny Schmidt — 18, 20
TATRY — Na granicy — 16, 18, 20
WISŁA — Bój skończy się jutro — 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — Kawaler Złotej Gwiazdy — 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — Dziewczęta z baletu — 16, 18.15, 20.30
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.



W Helsinkach zgasł znicz olimpijski

Szlachetne zmagania sportowców całego świata dobiegły końca. Ustały emocje walk, których przebieg i wynik pasjonowały w ciągu kilkunastu dni wiele milionów ludzi, rozrzuconych po całym globie ziemskim.

W niedzielę trybuny stadionu olimpijskiego znowu zapełniły się publicznością. Tym razem już po raz ostatni.

Na podium zwycięzców stanęli ostatni zdobywcy medali olimpijskich, zwycięzcy w konkursie jeździeckim o Puchar Narodów — Francuz d'Oriola, Chilijczyk Cristi i Niemiec Thiedemann. Ponad 70 tysięcy widzów darzyło ich frenetycznymi oklaskami.

Stadion milknie na kilka minut, by wreszcie znowu zagrzmieć brawami. Oto z głównego wejścia wynurzają się poczty sztandarowe i ekipy państw biorących udział w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Na lekkim wietrze łopocą różnokolorowe flagi. Równym krokiem poczty zbliżają się do trybuny honorowej. Opuszczają bieżnię i ustawiają się przed trybuną półkolem. Ucichła melodia marsza. Stadion zaległa martwa cisza.

Przerwały ją po chwili słowa płynące z trybuny. Były przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Szwed Edstroem, żegna w krótkich słowach sportowców 70 krajów.

— XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach uważam za zamknięte i wzywam młodzież całego świata do udziału w następnej Olimpiadzie!

Fanfarzyści podnieśli trąbki do ust. Popłynęły znane dźwięki fanfary olimpijskiej. Jednocześnie opuszczano z masztów trzy flagi: grecką — organizatorów pierwszych olimpiad, fińską — gospodarzy XV Igrzysk i australijską — organizatorów następnej, XVI Olimpiady 1956 r. w Melbourne.

Szwed Edstroem wychodzi przed trybunę honorową, gdzie czeka już na niego burmistrz Helsinek, von Frenckel, i wśród burzy oklasków oddaje w jego ręce flagę z pięcioma kołami. Cztery lata jeszcze będzie się ją przechowywać w Helsinkach, aż w 1956 roku przyjadą po nią przedstawiciele Australijskiego Komitetu Olimpijskiego.

Tego samego dnia, w robotniczej dzielnicy Helsinek — Appilawa zebrało się ponad 10 tysięcy mieszkańców miasta. Na główny plac tej dzielnicy przybyli członkowie ekip sportowych ZSRR i państw demokracji ludowej oraz delegaci niektórych ekip państw kapitalistycznych.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Fińskiej, red. Miettinena, i przemówieniu znanej narciarki fińskiej Tyyne Wideman na mównicę wszedł Wiktor Czukarin, znakomity gimnastyk radziecki. Entuzjastyczne oklaski na cześć wielkiego Kraju Rad — obrońcy pokoju światowego były manifestacją najszczerszych uczuć narodu fińskiego.

A gdy najpopularniejszy zawodnik XV Igrzysk, Emil Zatopek, stwierdził w swym przemówieniu, że w czasie Olimpiady młodzież całego świata zadzierzgnęła nici najserdeczniejszej przyjaźni w obronie pokoju, wokół placu rozległo się potężnie, powtarzane niezliczoną ilość razy, słowo: Rauha! Rauha, Rauha! — Pokój! Pokój! Pokój!

B. Kar.

Srebrny medal



ALEKSY ANTKIEWICZ

Budowlani wznawiają treningi

Sekcja bokserska Budowlanych wznawia treningi, które będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 w lokalu przy ul. Nawrot 23. Tam też przyjmuje się zapisy.

Z zagranicy

Mistrz olimpijski w hokeju na trawie — Indie — pokonał w meczu towarzyskim Holandię 6:1 (4:0). W tym samym stosunku Indie wygrały z Holandią w finale turnieju olimpijskiego.

* * *

Honved (Budapeszt) odniósł zwycięstwo nad piłkarzami Centralnego Domu Armii Czechosłowackiej w stosunku 2:1.

Borucz (Wł. Łódź) — najszybszy na 4.000 m

Przy szczelnie wypełnionych trybunach (ok. 15 tys. widzów) odbyły się w Kaliszu torowe średniodystansowe mistrzostwa Polski. Wyścig na 4.000 m wygrał Borucz (Włókniarz Łódź) — 5:37,0, przed Drążkowskim (OWKS Szczecin) — 5:39,6, Bekiem (Wł. Łódź) — 5:44,6 i Janickim (Gwardia Wrocław) — 5:48,0).

W kat. III w wyścigu na 2.000 m uzyskano wyniki: 1) Płodziszewski (Gw. W-wa) — 2:45,0, 2) Grundman (Gw. Szcz.) — 2:47,8, 3) Jurek (Gw. W-wa) — 2:53,6.

Rauha! Rauha! Rauha!





Na Torkacie bokserska reprezentacja Gdańska wygrała z Katowicami 11:9. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwa Peka (G) nad Pawlikowskim (K) w lekkiej oraz Węgrzyniaka (G) nad Pietrzykowskim (K) w ciężkiej.

* * *

Zdobywca Pucharu Zlotu—OWKS Kraków zremisował z drużyną gdańskich Budowlanych 0:0. W innych spotkaniach towarzyskich w piłce nożnej uzyskano wyniki:

Unia (Chorzów) — ZS Unia (Bydgoszcz) 2:2 (1:1), Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) 3:2 (0:0).

* * *

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze tomaszowskiej Spójni przegrali ze swą imienniczką z Warszawy 1:2 (0:2).

* * *

W półfinałowym spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu Unia pokonała w Lesznie Spójnię 29:23. Niespodzianką było zwycięstwo Kupczyńskiego (Spójnia), który w pierwszym biegu pokonał Olejniczaka (Unia), ustalając jednocześnie rekord toru — 1:20,8 min.

We Wrocławiu CWKS wygrał z Gwardią 33:17. Najlepszym był Krakowiak (CWKS), który zwyciężył we wszystkich swych biegach.

Niejednemu z amerykańskich siewców propagandy wojennej i nienawiści między narodami ściskało się serce na Olimpiadzie w Helsinkach, gdy widział, jak walą się w gruzy jego skrzętne przygotowania i plany. Z wściekłością przyglądał się współżyciu sportowców, które — mówiąc między nami — zupełnie, ale to zupełnie inaczej sobie wyobrażał...

* * *

Po jednym z treningów wioślarze radzieccy zaprosili do swej kwatery wioślarzy amerykańskich. Już w czasie tej pierwszej wizyty u wioślarzy radzieckich amerykańscy goście mogli się przekonać, że znajdują się wśród prawdziwych przyjaciół. Że między nimi nie ma żadnych różnic.

Odtąd wioślarze ZSRR i USA, razem z polskimi, czeskimi i węgierskimi kolegami prowadzili wspólne treningi, w najbardziej serdecznej atmosferze.

* * *

Z dnia na dzień pękały sztuczne granice między sportowcami, wytworzone przez amerykańskie i satelickie kierownictwa. Zatopek był w najlepszej komitywie z Jamajczykiem Wintem, wspólnie z nim biegał przygotowując się do startów, bokserzy radzieccy zapraszali na pokazowe treningi swych przyszłych przeciwników angielskich, amerykańskich, południowo-afrykańskich, piłkarze węgierscy zaprzyjaźnili się z kolegami szwedzkimi jeszcze na długo przed ich meczem, Polacy gościli u siebie każdego, kto ich odwiedzał...

* * *

Dla zawodników przygotowano dwie wioski olimpijskie: jedną — dla olimpijczyków państw kapitalistycznych, drugą — dla ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W rzeczywistości istniała tylko jedna, bo sportowcy tych krajów swym postępowaniem znieśli wszelkie bariery, tak pieczołowicie ustawiane przez amerykańskich „polityków" od sportu.

Buchalik — mistrzem Polski
Jędrzejowska zdobywa tytuł po raz 22-gi



W niedzielę zakończyły się na kortach Włókniarza mistrzostwa tenisowe Polski. W decydującym spotkaniu gry podwójnej mężczyzn para Piątek-Tłoczyński pokonała parę poznańską Kramer-Tomaszewski 4:6, 6:3, 6:1, 6:4.

Piękny pokaz gry dały finalistki gry pojedynczej, Jędrzejowska i Ryczkówna. 18-letnia juniorka, niewątpliwy talent, zaprezentowała się jak najlepiej, prowadząc nawet w pierwszym secie 3:1 i 5:3. Co najważniejsze, wykazuje ona własną koncepcję gry. Ostatecznie jednak rutyna zwyciężyła. Tytuł mistrzyni Polski (po raz 22) zdobyła Jędrzejowska, wygrywając 9:7, 6:2.

W finale gier pojedynczych mężczyzn odbyły się dwa spotkania. W jednym z nich Radzio pokonał Olejniszyna 6:4, 6:2, 6:4, a w drugim Buchalik wygrał z Niestrojem 0:6, 7:5, 8:6, 6:4, zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1952.

W spotkaniu tym omal nie doszło do sensacji. Po pierwszym wygranym secie (6:0), Niestrój prowadził w drugim 4:0, załamał się jednak nerwowo i spotkanie przegrał.

W grach mieszanych tytuł mistrzowski zdobyła para Jędrzejowska-Bratek, bijąc małż. Tłoczyńskich 6:2, 2:6, 6:1.

Porywające walki o „Grand Prix"
oglądało na trasie ponad 90 tysięcy widzów



Ubiegłej niedzieli czołowi motocykliści polscy zmierzyli swe siły z doskonałymi zawodnikami czechosłowackimi podczas międzynarodowego wyścigu motocyklowego o „Grand Prix Polski" na dystansie ok. 80 km (10 okrążeń).

Wyścigi rozpoczęły maszyny kategorii do 250 ccm. Od startu prowadzili Czechosłowacy, ale po drugim okrążeniu objął prowadzenie Jankowski na „Parilli" i nie oddał go już do końca. St. Brun, również na „Parilli" z szóstego miejsca wyszedł w ostatnim okrążeniu na drugie.

Wyniki: 1) Jankowski (CWKS) „Parilla" — 41:44,8, 2) St. Brun (Ogniwo Warszawa) „Parilla" — 42:47,6, 3) Skalsky (CSR) na „CZ 250" — 42:52,2, 4) Markvart (CSR) „CZ 250" — 43:16,8. Średnia Jankowskiego podczas jednego z okrążeń wyniosła 116 km na godz.

Wyścig maszyn do 125 ccm na tej samej trasie zakończył się zwycięstwem Bartosa (CSR) na „CZ 125" w czasie 53:44,1. W wyścigu tym znakomicie pojechał Biernacki (Gwardia Kraków) na SHL, który wywalczył drugie miejsce w czasie 54:31,6 przed G. Hennekiem (Stal Katowice) na DKW — 54:36,8.

Jedyna startująca w zawodach kobieta Julia Bachowska (Górnik Sosnowiec) na motocyklu wyczynowym krajowej produkcji WFM — zajęła w silnej konkurencji szóste miejsce mimo defektu na trasie.

Szczególnej emocji dostarczył 90-tysięcznej publiczności wyścig maszyn do 350 ccm. Po starcie prowadzenie objęli Czechosłowacy Bartos i Havel na „CZ 350", mając tuż za sobą Jankowskiego i St. Bruna. Na finiszu najszybszy był G. Havel (CSR) zwyciężając w czasie 39:13,3 przed Jankowskim (CWKS) na Nortonie 350 — czas 39:24,3 i St. Brunem — również na Nortonie 350 — 39:32,3. Czwarty był Bartos (CSR) na „CZ 350" — 39:33,2.

Pokaz ambitnej i brawurowej jazdy dał Bartos, który po usunięciu defektu maszyny wysunął się z ostatniego miejsca na czwarte na ostatnich metrach przed metą poważnie zagrażał Brunowi. Bartos uzyskał na jednym z okrążeń najlepszą szybkość przeciętną w tej kategorii — 126 km na godz.

W kategorii maszyn do 500 ccm Markowski i Dąbrowski nawiązali piękną walkę z doskonale jadącymi gośćmi, jednakże musieli uznać wyższość jednego z najlepszych zawodników czechosłowackich Novotnego, który prowadził od startu do mety. Novotny jechał każde okrążenie z przeciętną szybkością 130 km. na godz., w jednym miał ponad 135 km na godz. W połowie wyścigu trzej Czechosłowacy zajmują pierwsze miejsca przed Markowskim, Dąbrowskim, Koprowiskim oraz J. Hennekiem i Żymirskim, jednak defekty maszyn zmuszają Stajnera i Havela do wycofania się z trasy.

Ostatecznie zwyciężył Novotny (CSR) na „Jawa OHC 500 ccm" w czasie 36:50,6 przed Markowskim (Budowlani Warszawa) na Nortonie 37:19,4, Dąbrowskim (Budowlani Warszawa) na „Triumph GP" — 37:48,0 i Koprowskim (Gwardia Kraków) na Nortonie — 37:51,1.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109 62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-19927